

POZIOM CZYTELNICTWA WŚRÓD STARSZEJ MŁODZIEŻY ZESPOŁU SZKÓŁ W WAŁDOWIE SZLACHECKIM

W ostatnim czasie można zauważyć spadek zainteresowania książką zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych. Jako nauczycielka języka polskiego odczuwam ten problem bardzo dotkliwie na zajęciach swojego przedmiotu. Lekcje, które w założeniu mają opierać się o przeczytaną lekturę, często są bardzo jałowe z powodu niewypełnienia przez uczniów obowiązku przeczytania wcześniej zapowiedzianej lektury. Dzisiejsza młodzież daje do zrozumienia, że istnieje wiele bardziej interesujących zajęć niż zagłębianie się w literaturę. Ten, kto pasjonuje się książką, to często w mniemaniu rówieśników naiwniak.

Problem ten nasuwa więc wiele pytań o przyczyny takiej sytuacji. Czy leżą one wyłącznie w realiach współczesnej rzeczywistości? Na ile istotny jest klimat domu rodzinnego, względy ambicjonalne ucznia i jego rodziców, czy też warunki materialne rodziny? Czy zainteresowanie literaturą najzwyczajniej wyszło z mody?

Z tych powodów zdecydowałam się na przygotowanie i przeprowadzenie ankiety, która pozwoliłaby mi, chociaż w pewnej części, znaleźć odpowiedzi na postawione wcześniej pytania. Powyższe badanie zostało przeprowadzone 18 listopada 2002 roku w klasach: VI SP i I-III Gimnazjum. Zostało nim objętych 66 uczniów obecnych w tym dniu w Szkole.

L.p.	Pytanie	Odpowiedź	Klasa VI SP	Klasa I G	Klasa II G	Klasa III G	Razem	
								%
1.	Czy, biorąc pod uwagę ilość przeczytanych książek, uważasz, że:	• Czytasz bardzo mało	6	13	11	9	39	59
		• Jesteś przeciętnym czytelnikiem	5	7	2	9	23	35
		• Jesteś "molem książkowym"	1	-	1	2	4	6
2.	Gdy byłeś młodszy, czytałeś:	• Wcale	2	6	6	5	19	29
		• Część lektur czytali mi rodzice, część sam	7	1	2	9	19	29
		• Więcej, niż teraz	4	12	5	6	27	41
3.	Spróbuj określić (nawet w przybliżeniu) ilość książek przeczytanych przez Ciebie w całości w ciągu ostatniego roku:	• Wcale	2	4	7	4	17	26
		• 1 - 2	4	8	3	5	20	30
		• 5 i więcej	6	10	3	10	29	44
4.	Czy książki, które czytasz, to:	• Wyłącznie lektury szkolne	4	4	7	6	21	32
		• Lektury i książki z kręgu literatury, którą lubisz	3	8	-	10	21	32
		• Wyłącznie książki, które Ciebie interesują	8	7	6	4	25	38
5.	Czytanie lektur szkolnych traktujesz jako:	• Wyłącznie obowiązek	5	11	11	8	35	53
		• Obowiązek i przyjemność	7	5	1	7	20	30
		• Cieszysz się, że poznajesz wartościowe utwory, do których czasem powracasz	1	3	1	4	9	14
6.	Jak wywiązujesz się z obowiązku czytania lektur szkolnych?	• Czytasz każdą	9	5	-	9	23	35
		• Czytasz tylko te, które Cię zainteresują	1	4	5	5	15	23
		• Najczęściej zaczynasz czytać i przerywasz w połowie	2	4	4	3	13	20
		• Nigdy nie czytasz	-	7	3	2	12	18

7.	Gdy nie czytasz lektury szkolnej, najczęściej spowodowane to jest:	• Brakiem chęci	4	7	6	6	23	35
		• Zbyt małą ilością lektur w bibliotece szkolnej	3	5	2	7	17	26
		• Zbyt dużym nawałem innych obowiązków szkolnych	2	3	2	6	13	20
		• Wolisz czytać książki, które Cię naprawdę interesują	3	3	3	2	11	17
8.	Jeśli nie uda Ci się zdobyć książki w bibliotece szkolnej:	• Nie martwisz się, bo czujesz się usprawiedliwiony	1	9	9	5	24	36
		• Starasz się zdobyć książkę z innych źródeł (starsi koledzy, rodzina, inna biblioteka)	12	11	4	14	41	62
		• Kupują Ci ją rodzice	-	-	-	1	1	1,5
9.	Czy kłopoty ze zdobyciem lektury są:	• Tylko Twoim problemem	6	9	6	4	25	38
		• Problemem zarówno Twoim, jak i Twoich rodziców	5	7	-	6	18	27
		• O takich problemach nie informujesz rodziców	3	6	7	9	25	38
10.	Czy jest jakiś rodzaj literatury, który preferujesz?	a) Nie lubisz czytać żadnych książek	1	7	5	4	17	26
		b) Najczęściej czytasz to, co ktoś Ci poleci	7	4	5	6	22	33
		c) Lubisz każdą książkę	1	5	-	1	7	11
		d) Masz ulubiony gatunek literatury	5	6	3	11	25	38
11.	Jeśli w pytaniu 10 wybrałeś odpowiedź b lub d, Twoim ulubionym rodzajem literatury jest:	Poezja	-	-	1	8	9	14
		Powieści obyczajowe dla młodzieży	9	4	3	6	22	33
		Literatura science fiction	5	-	1	3	9	14
		Inna (jaka?)	1	6	3	3	13	20

12.	Jeśli w pytaniu 10 wybrałeś odpowiedź a, określ, dlaczego nie czytasz książek?	Uważasz, że to strata czasu	1	5	2	-	8	12
		Wolisz obejrzeć film lub pograć w gry komputerowe	2	2	4	4	12	18
		Nie masz na to czasu z powodu innych obowiązków	2	2	4	4	12	18
13.	Czy wg Ciebie czytanie książek może przynosić jakieś korzyści?	Nie zauważasz żadnych	1	9	3	2	15	23
		Poszerza horyzonty myślowe, kształtuje wyobraźnię i wpływa na umiejętności ortograficzne	9	10	5	16	40	61
		Na pewno przynosi wiele korzyści, ale nie rekompensuje to straty cennego czasu	2	2	5	2	11	17
14.	Czy w Twoim domu znajdują się książki?	Masz kilka własnych książek	6	8	6	10	30	45
		W domu istnieje duży rodzinny zbiór książek	7	6	3	4	20	30
		Twoja własna biblioteczka składa się z co najmniej 20 książek	3	5	4	6	18	27
		W domu nie przywiązujecie wagi do książek	-	5	3	2	10	15
15.	Czy ktoś w Twoim domu systematycznie czyta książki?	Nikt	1	7	4	4	16	24
		Rodzeństwo, które uczęszcza do szkoły	7	7	3	8	25	38
		Rodzice, dziadkowie (podaj kto?)	10	3	5	9	27	41
		Tylko Ty	1	6	1	5	13	20

Aż 59% ankietowanych samokrytycznie stwierdziło, że czyta bardzo mało. Tylko 4 osoby spośród 66 utożsały się z określeniem "mola książkowego", czyli osobą, dla której czytanie stanowi istotną dziedzinę życia.

41% przyznało, że w dzieciństwie czytało dużo więcej niż teraz, ale również duża część badanych (19%) w wieku wczesnoszkolnym nie czytała książek w ogóle. Można przypuszczać, że ta grupa nie rozwinęła swojego zainteresowania książką, ponieważ obecnie 26% ogółu oświadczyło, iż w ciągu ostatniego roku nie przeczytało ani jednej lektury, a 30% przeczytało zaledwie 1 lub 2 pozycje. Co najmniej 5 książek przeczytała połowa uczniów klasy I i III Gimnazjum - zatrważający jest wynik w klasie II Gimnazjum, gdzie taką ilość książek przeczytały zaledwie 3 osoby.

Myślę, że w tej części ankiety już można doszukiwać się źródeł zainteresowania, bądź jego braku, lekturą. Od odpowiedniej zachęty i sposobu zainteresowania małego dziecka książką zależy jego późniejszy stosunek do literatury. Rodzice powinni więc jak najczęściej oswajać młodego człowieka z literaturą i czynić ze wspólnego czytania codzienny rytuał, który kiedyś pomoże kojarzyć literaturę bardziej z przyjemnością niż z przykrym obowiązkiem.

Dowodem na to, że z tym bywa różnie, częściej źle niż dobrze, jest jedynie 9 osób spośród całego grona badanych, (14%), które czyta lektury z radością i potrafi odnaleźć w nich wiele wartościowych aspektów. Natomiast przez 53% uczniów traktowane są one wyłącznie jako obowiązek.

Jeśli chodzi o wypełnianie tego obowiązku to tylko 35% badanych czyta każdą lekturę. Trzeba koniecznie podkreślić, że w klasie VI SP są to dwie trzecie grupy, w klasie I G - zaledwie jedna czwarta (5 osób), w klasie II G nie ma takiej osoby, a w klasie III G, być może wraz ze wzrostem świadomości i odpowiedzialności za dalszą drogę edukacji, ponownie wzrasta też poczucie tego obowiązku - jest to prawie połowa uczniów.

Tej, ogólnie niskiej statystyki, nie możemy niestety usprawiedliwić powszechnym zainteresowaniem literaturą wybieraną indywidualnie przez ucznia, ponieważ jedna trzecia "czytających" uczniów ogranicza swoje czytelnictwo wyłącznie do lektur szkolnych. Jest też pewna grupa (18%) ankietowanych, która nigdy nie zadaje sobie

trudu zapoznania się z utworem określonym przez nauczyciela. 20% badanych wykazuje dobre chęci, ale ma "słomiany zapal" i nie doczytuje książki do końca.

Uczniowie przyznają, że powodem tego, iż nie czytają jest, prozaiczny brak chęci (aż w 23 przypadkach, co stanowi 35% ogółu) lub nawał innych obowiązków szkolnych (20%). 26% podaje za przyczynę małą ilość lektur w bibliotece szkolnej.

Na zadane pytanie, czy starają się w takiej sytuacji zdobyć książkę z innych źródeł, pocieszające jest, że aż 62% uczniów odpowiedziało twierdząco. Jednakże ten dość wysoki odsetek znacznie podwyższyła najmłodsza z badanych klas - klasa VI SP, gdzie prawie wszystkim uczniom naprawdę zależy na zdobyciu lektury. W klasach I i III G niemal połowa uczniów zabiega o wskazane książki, ale w klasie II G zaledwie 4 osoby. 36% ankietowanych nie martwi się brakiem książki, gdyż niedostatki szkolnego księgozbioru traktują jako wystarczające usprawiedliwienie.

Tylko w jednym przypadku rodzice kupują uczniowi lekturę, którą potrzebuje. Uważam, że fakt ten nie wymaga rozwiniętego komentarza odnoszącego się do trudnej rzeczywistości materialnej, z jaką boryka się większość rodzin.

Ale rodzice w takiej sytuacji mogą pomóc swojemu dziecku w inny sposób. Okazując zainteresowanie jego potrzebami, rozmawiając i podsuwając propozycje rozwiązania problemu związanego ze zdobyciem szkolnej lektury, często możemy zmobilizować ucznia do większej aktywności na tym polu. Tylko 27%, czyli 18 spośród 66 badanych, nie czuje się na tej płaszczyźnie osamotnionymi, ale aż 38% w ogóle nie informuje rodziców o swoim problemie. Można by zadać teraz pytanie: dlaczego?

Moim błędem było to, że w omawianej ankiecie nie uwzględniłam pytania odnoszącego się do popularnych dziś wśród uczniów gotowych opracowań, tzw. "bryków" czy "ściąg". Uwagę zwrócili mi sami uczniowie, którzy często dopisywali, że w przygotowaniu do zajęć korzystają z takich źródeł. Nie muszę chyba zaznaczać, że taka droga to droga donikąd. Młodzież ogranicza się do "ściąg" i często jest dumna, gdyż wydaje jej się, iż "przechytry" nauczyciela. Ale zapomina o tym, iż książki czytamy nie tylko dla samej treści (streszczenia, które podsuwają nam "bryki"), ale też dla emocji czy wrażeń estetycznych, z którymi oswaja i uczy nas literatura. Owoców, jak wszędzie, możemy spodziewać się nie od razu, lecz po jakimś czasie, np. w trakcie

sprawdzianu pisanego na zakończenie szkoły podstawowej czy egzaminu gimnazjalnego, kiedy niektórzy uczniowie nie potrafią sprawnie operować słowem i ujmować swoich myśli w zdania.

W ankiecie zwróciłam uwagę też na ogólne zainteresowanie młodzieży literaturą, bo nie powinna się ona przecież ograniczać do lektur szkolnych.

Niestety 26% badanych stwierdziło, że nie lubi czytać żadnych książek. Ci uczniowie w 12% uważają, że to zwyczajna strata czasu. 18% przedkłada nad książkę film lub komputer. Znamienne jest, że uczniowie są raczej świadomi korzyści, jakie przynosi czytanie (61%) - począwszy od klasy III G: 16 osób na 20 badanych, po klasę II G, gdzie przyznaje się do tego jedynie 5 osób na 13 badanych.

Istnieje też drugi biegun, oczywiście mniej liczny. Jest to 7 osób, które lubi czytać każdą książkę. 25 uczniów (38%) spośród "czytających" ma swój ulubiony gatunek literatury. Oczywiście prym wiodzie tu literatura obyczajowa dla młodzieży, chociaż w tym gronie notuje się również zamiłowanie literaturą fantastyczną, zwłaszcza ostatnio modną fantastyką baśniową. Są też amatorzy książek historycznych. Zainteresowanie poezją wzrasta razem z wiekiem badanych, prawie cała grupa licząca 14% z ogółu to uczniowie klasy III G.

Szukając dalej tak niskiego poziomu czytelnictwa sformułowałam pytania dotyczące pozycji książki w domu rodzinnym ucznia.

Duża grupa, bo około 45%, określiła swój własny zbiór jako kilka książek. W domu 30% ankietowanych znajduje się duży rodzinny zbiór książek, mimo że 15% uczniów przyznało, iż w rodzinie przywiązuje się większej wagi do literatury. Wniosek jest taki, że czasem dobrze jest, a już na pewno wypada, mieć własną biblioteczkę, niekoniecznie trzeba z niej korzystać. Wskazuje na to 24% ankietowanych, którzy przyznają, że nikt z rodziny nie czyta książek, a w 25 przypadkach jest to jedynie rodzeństwo uczęszczające do szkoły. 27 osób zauważyło w domu zainteresowanie książką, ale tylko 3 uczniów zaznaczyło, że są to całe rodziny. Aż 20% badanych jest pod tym względem w rodzinnym domu "samotną wyspą".

Mam pełną świadomość, iż przeprowadzone przeze mnie badanie, jedynie w formie ankiety, nie może dać nam pełnego obrazu i wyczerpujących odpowiedzi na wcześniej

postawione pytania, ale na pewno może nam wskazać pewne zależności, które mają wpływ na stosunek naszej młodzieży do literatury i lektury szkolnej.

Podsumowując - sami uczniowie są świadomi tego, że czytają zbyt mało - bo po prostu szkoda czasu i jak mówią: "energii"; czytają na ogół dużo mniej niż we wczesnym dzieciństwie, a jeśli już ktoś im "karze", to traktują lekturę faktycznie jak karę. Większość uczniów nie zaprzęta głowy rodzicom problemem związanym z zdobyciem lektury szkolnej, być może nie wieją w możliwości swoich rodziców, a może po prostu często nie są pewni, czy znaleźliby w nich oparcie. Może też najzwyczajniej niektórym nie zależy, aby tę książkę zdobyć, bo wiązałoby się to z jej przeczytaniem, dlatego też dość liczną grupę nawet cieszy jej brak w szkolnej bibliotece.

Ci, którzy czytają dużo i naprawdę to lubią, to "unikaty", bo jak inaczej nazwać grupę 4-7 uczniów spośród 66 i jak zestawić ten procent z tym, który obrazuje obecność dużych księgozbiorów w rodzinnych domach (30%)? Przecież książek nie możemy traktować jak mebli.

Musimy wspólnie (rodzice i nauczyciele) mobilizować naszych uczniów do powrotu na łono literatury i przekonać ich, że książki naprawdę rozwijają wiele płaszczyzn naszej osobowości. Natomiast uważam, że to głównie rodzice powinni starać się odciągnąć dziecko od najnowszych zdobyczy technicznych (telewizji, komputera, internetu), by potrafiło znaleźć bardziej fascynujące emocje w lekturze. Każde dziecko ma prawo mieć oparcie w rodzicu, a rodzic obowiązek udzielania pomocy, chociażby w zdobyciu pożądanej książki. Kłopotów materialnych rodziny nie można traktować jako przeszkody w tym względzie.

Trzeba mieć świadomość, że w wielu przypadkach czas nauki szkolnej to jedyna szansa na to, aby poznać "smak" książki i mieć pewien kontakt z literaturą. Mniejszy czy większy to faktycznie zależy już od dorastającej młodzieży. Ale to my dorośli musimy sami uwierzyć i przekonać o tym, że książka to nie emblemat świadczący o naiwności i nadwrażliwości człowieka, ale o jego wartości wewnętrznej, która zawsze będzie w cenie.